



Sygn. akt I UK 53/18

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 9 maja 2019 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Katarzyna Gonera (przewodniczący)
SSN Bohdan Bieniek (sprawozdawca)
SSN Krzysztof Staryk

w sprawie z odwołania J. S.
przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddziałowi w Z.
o prawo do emerytury górniczej,
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy i Ubezpieczeń
Społecznych w dniu 9 maja 2019 r.,
skargi kasacyjnej ubezpieczonego od wyroku Sądu Apelacyjnego w [...] z dnia 26 września 2017 r., sygn. akt III AUa [...],

- 1. oddala skargę kasacyjną,**
- 2. zasądza od skarżącego na rzecz pozwanego kwotę 240 (dwieście czterdzieści) zł tytułem zwrotu kosztów procesu w postępowaniu kasacyjnym.**

UZASADNIENIE

Wyrokiem Sądu Apelacyjnego w [...] z dnia 26 września 2017 r. oddalono apelację J. S. od wyroku Sądu Okręgowego w P. z dnia 4 maja 2016 r., mocą którego oddalono odwołanie wnioskodawcy od decyzji Zakładu Ubezpieczeń

Spółecznych Oddziału w Z. z dnia 5 grudnia 2014 r., odmawiającej ubezpieczonemu prawa do emerytury górniczej z powodu braku wymaganego okresu pracy górniczej.

Sąd pierwszej instancji ustalił, że wnioskodawca od 1986 r. jest zatrudniony w K. „[...]” w R. (obecnie P. SA Oddział Kopalnia [...] z siedzibą w R., dalej jako P. SA), wykonując pracę na stanowiskach kierowcy, kierowcy – operatora podnośnika montażowego, kierowcy – mechanika, kierowcy – operatora samochodowego sprzętu technicznego na odkrywce. Powołana przez pracodawcę Komisja Weryfikacyjna przyjęła, że w okresie od 16 grudnia 1986 r. do 31 grudnia 1988 r. i od 1 maja 1990 r. do 31 grudnia 1998 r. wnioskodawca, pracując jako kierowca - operator samochodowego sprzętu technicznego na odkrywce, wykonywał pracę wymienioną w załączniku nr 2, poz. 6 rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Socjalnej z dnia 23 grudnia 1994 r. w sprawie określenia niektórych stanowisk pracy górniczej oraz stanowisk pracy zaliczanej w wymiarze półtorakrotnym przy ustalaniu prawa do górniczej emerytury lub renty (Dz.U. z 1995 r. Nr 2, poz. 8, dalej jako rozporządzenie z 1994 r.), a w okresie od dnia 1 stycznia 1989 r. do dnia 30 kwietnia 1990 r. (kierowca samochodu ciężarowego o dopuszczalnym ciężarze całkowitym powyżej 3,5 tony). Z kolei pracodawca w świadectwie pracy wskazał, że odwołujący się wykonywał pracę górniczą od 16 grudnia 1986 r. do 31 grudnia 1988 r. wymienioną w rozporządzeniu z 1994 r. (załącznik nr 2, poz. 6).

Z dalszych ustaleń Sądu pierwszej instancji wynika, że odwołujący się pracował jako kierowca – operator sprzętu technicznego. Jeździł samochodami marki S., J., T., R., wykonywał także pracę operatora podnośnika montażowego i żurawia. Do jego obowiązków należało podnoszenie pracowników oddziału NZ w górę celem naprawy urządzeń. Podnosił również elementy konstrukcji potrzebne do remontu, dostarczał mechanikom silniki do wymiany, koła czepakowe, przekładnie, zestawy krążników i płyty gąsienicowe. Wymienione prace wykonywał na terenie odkrywki. Wnioskodawca nie był mechanikiem ani nie obsługiwał koparek, które wydobywały złoża.

Sąd Okręgowy oddalając odwołanie, zauważył, że nie można ograniczyć się tylko do nazw stanowiska, na których pracował odwołujący się, lecz konieczne jest

wyjaśnienie faktycznego zakresu obowiązków. W tym zakresie decydującego znaczenia nie ma stanowisko Komisji Weryfikacyjnych, gdyż o prawie do emerytury górniczej decyduje charakter wykonywanych czynności.

Zgodnie z art. 50c ust. 1 pkt 4 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (jednolity tekst: Dz.U. z 2016 r., poz. 887, dalej ustawa emerytalna) za pracę górniczą uważa się pracę na odkrywce w kopalniach siarki i węgla brunatnego przy ręcznym lub zmechanizowanym urabianiu, ładowaniu oraz przewożeniu nadkładu i złożeń, przy pomiarach w zakresie miernictwa górniczego oraz przy bieżącej konserwacji agregatów i urządzeń wydobywczych, a także w kopalniach otworowych siarki oraz w przedsiębiorstwach i innych podmiotach wykonujących roboty górnicze dla kopalń siarki i węgla brunatnego, na stanowiskach określonych w drodze rozporządzenia przez ministra właściwego do spraw zabezpieczenia społecznego, w porozumieniu z ministrem właściwym do spraw gospodarki i ministrem właściwym do spraw gospodarki złożami kopalin.

W ocenie Sądu Okręgowego, przepisy wykonawcze nie mogą przyznawać większych uprawnień pracownikom, niż uczynił to ustawodawca. Z tego względu odwołanie się do samych angażów (jak uczyniła to Komisja Weryfikacyjna) nie jest zasadne, zwłaszcza skoro wymienione tam prace nie były objęte dyspozycją załącznika nr 2, poz. 6 rozporządzenia z 1994 r. Natomiast w oparciu o zeznania świadków, Sąd Okręgowy stwierdził, że prace odwołującego się polegały na transporcie osób (mechaników) i sprzętu w celu dokonania napraw maszyn podstawowych, zaś za pracę górniczą można uznać wyłącznie prace na odkrywce węgla brunatnego przy urabianiu, ładowaniu i przewożeniu materiału nadkładu i złożeń, przy pomiarach w zakresie miernictwa oraz bieżącej konserwacji agregatów i urządzeń wydobywczych.

Sąd Apelacyjny zaaprobował stanowisko Sądu Okręgowego. Dodał przy tym, że w dacie złożenia wniosku o emeryturę wnioskodawca miał 51 lat. Tymczasem zgodnie z art. 50a ustawy emerytalnej prawo do świadczenia przysługuje osobie, która ukończyła 55 lat życia i ma okres pracy górniczej wynoszący łącznie z okresami pracy równorzędnej co najmniej 20 lat dla kobiet i 25 lat dla mężczyzn, w tym co najmniej 10 lat pracy górniczej określonej w art. 50c ust. 1. Natomiast

stosownie do art. 50a ust. 2 ustawy emerytalnej wiek emerytalny wymagany od pracowników: kobiet mających co najmniej 20 lat, a mężczyzn co najmniej 25 lat pracy górniczej i równorzędnej, w tym co najmniej 15 lat pracy górniczej, o której mowa w art. 50c ust. 1, wynosi 50 lat.

Przystępując do dalszych rozważań, Sąd Apelacyjny dodał, że odwołujący się nie kwestionował czynności, jakie zostały odtworzone w toku postępowania sądowego, lecz negował ich ocenę, iż nie mieszczą się one w pojęciu bieżącej konserwacji agregatów i urządzeń wydobywczych. W odniesieniu do tej przesłanki Sąd odwoławczy podniósł, że odwołujący się nie wykonywał pracy mechanika, gdyż pracował jako operator podnośnika i żurawia. Natomiast prace remontowe wykonywali mechanicy zatrudnieni w oddziałach remontowych. Sam fakt pracy w sąsiedztwie maszyn podstawowych nie otwiera drogi do świadczenia emerytalnego, bowiem jest to praca pomocnicza, tak jak szereg innych zajęć, które nie mogą być interpretowane w sposób rozszerzający. Dalej Sąd drugiej instancji podzielił ocenę Sądu pierwszej instancji odnośnie do stanowiska Komisji Weryfikacyjnej, odwołując się w tej mierze do stanowiska Sądu Najwyższego (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16 marca 2011 r., I UK 331/10, LEX nr 811826).

Sąd Apelacyjny nie podzielił stanowiska odwołującego się, że doszło do naruszenia art. 278 § 1 k.p.c., skoro odwołujący się w procesie był reprezentowany przez profesjonalnego pełnomocnika i stosowny w tej mierze dowód nie został zgłoszony, to sąd z urzędu nie miał takiego obowiązku. Z kolei taki dowód złożony w apelacji jest spóźniony. Niezależnie od powyższego zeznania świadków i ich ocena, to domena należąca do sądu orzekającego w sprawie.

Mając powyższe na uwadze, Sąd Apelacyjny orzekł w myśl art. 385 k.p.c.

Skargę kasacyjną od wyroku Sądu Apelacyjnego wniósł pełnomocnik odwołującego się, zaskarżając go w całości i zarzucając naruszenie:

- art. 381 k.p.c. przez pominięcie wniosku dowodowego złożonego w apelacji odnośnie do konieczności powołania dowodu z opinii biegłego z zakresu górnictwa, jako spóźnionego w sytuacji, gdy potrzeba jego powołania powstała dopiero w momencie zapoznania się strony z uzasadnieniem wyroku Sądu pierwszej instancji, a jego przeprowadzenie przyczyniłoby się do pełnego wyjaśnienia sprawy;

- art. 50c ust. 1 pkt 4 ustawy emerytalnej w związku z § 2 rozporządzenia z 1994 r. załącznik nr 2, poz. 6 przez jego błędną wykładnię, że zatrudnienie na odkrywce w kopalni węgla brunatnego przy bieżącej konserwacji agregatów i urządzeń wydobywczych oznacza tylko zatrudnienie bezpośrednio przy czynnościach konserwacyjnych i naprawczych, a nie wykonywanie czynności na terenie odkrywki, które temporalnie i funkcjonalnie są związane z konserwacją tych urządzeń, stanowiąc element ogółu czynności mających na celu utrzymanie urządzeń w dobrym stanie. Mając na uwadze powyższe, domagał się uchylenia zaskarżonego wyroku i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania wraz z orzeczeniem o kosztach postępowania kasacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

W odpowiedzi na skargę kasacyjną organ rentowy wniósł o jej oddalenie oraz zasądzenie na jego rzecz od skarżącego zwrotu kosztów zastępstwa prawnego w postępowaniu kasacyjnym.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga kasacyjna nie zasługuje na uwzględnienie.

W ocenie skarżącego, w sprawie miał miejsce eksces procesowy, który wywarł istotny wpływ na treść rozstrzygnięcia. Rzeczą dotyczy naruszenia art. 381 k.p.c., przez pominięcie w postępowaniu odwoławczym przeprowadzenia dowodu z opinii biegłego, zwłaszcza że potrzeba jego powołania pojawiała się dopiero na tym etapie postępowania. Z tak sformułowanym stanowiskiem nie można się zgodzić.

Zgodnie z art. 381 k.p.c. Sąd drugiej instancji może pominąć nowe fakty i dowody, jeżeli strona mogła je powołać w postępowaniu przed Sądem pierwszej instancji, chyba że potrzeba powołania się na nie wynikła później. W orzecznictwie przyjmuje się, że uregulowanie zawarte w art. 381 k.p.c. nie służy wykrywaniu i zbieraniu nowych okoliczności faktycznych i środków dowodowych. Prawo do nowości, o którym traktuje powołany przepis, rozumieć należy jako otwarcie się możliwości dowodzenia okoliczności faktycznych wcześniej niemożliwych do wykazania z przyczyn obiektywnych (zob. wyrok Sąd Apelacyjny w Gdańsku z dnia 5 lutego 2013 r., III AUa 1324/12, LEX nr 1286498). Przewidziane w art. 381

k.p.c. ograniczenie możliwości wprowadzenia do materiału procesowego "nowych faktów i dowodów" zostało ustanowione nie po to, aby ograniczyć apelację i zawęzić ramy odwoławcze, lecz głównie w celu dyscyplinowania stron przez skłanianie ich do przedstawiania całego znanego im materiału faktycznego i dowodowego już w postępowaniu przed Sądem pierwszej instancji. Tym sposobem ustawodawca zapobiega także przewlekłości postępowania (zob. uchwałę Sądu Najwyższego z dnia 31 stycznia 2008 r., III CZP 49/07, OSNC 2008 nr 6, poz. 55; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 27 lipca 2011 r., II PK 23/11, LEX nr 1095821). Z tego względu poszerzenie materiału dowodowego staje się obowiązkiem sądu odwoławczego, kiedy jest to konieczne do rozstrzygnięcia sprawy (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 1 września 2010 r., II UK 77/10, LEX nr 661513).

Wstępny rys obowiązków sądu odwoławczego należy zawęzić do specyfiki danej sprawy, tak by dokonana wykładnia uzyskała walor indywidualnej oceny konkretnych okoliczności faktycznych. Sprawy z zakresu ubezpieczeń społecznych w przedmiocie weryfikacji przesłanek do emerytury, to domena okoliczności faktycznych. Ich odtworzenie wymaga często przeprowadzenia szeregu czynności procesowych. Chodzi o zgromadzenie materiału dowodowego w postaci dokumentów (z akt osobowych wnioskodawcy), zeznań świadków. Oczywiście postępowanie w tych sprawach toczy się na podstawie przepisów k.p.c. i stąd nie ma żadnych przeszkód formalnych do dopuszczenia dowodu z opinii biegłego. Niemniej należy zauważyć, że przedmiotem tego dowodu mają być wiadomości specjalne (art. 278 § 1 k.p.c.). Ten wymóg krzyżuje się z domeną faktów, jakie stanowią oś postępowania. Innymi słowy, stwierdzenia biegłego nie mogą zastępować (wyręczać) dyskrecjonalnej władzy sędziego. Zadaniem biegłego nie jest ocena zgromadzonego dotychczas w sprawie materiału dowodowego (dokumentów, zeznań świadków), gdyż jest to prerogatywa organu rozpoznającego spór. Obowiązkiem biegłego jest wyjaśnienie sądowi tego fragmentu materiału, który nie daje się ocenić za pomocą dyrektyw z art. 233 § 1 k.p.c. (zasady logicznego rozumowania, doświadczenia życiowego). Z tego względu decydującego znaczenia nabiera teza, na którą ma odpowiedzieć biegły. Nie może ona zamykać się pytaniem – jak w sprawie - czy wnioskodawca wykonywał pracę górnictwem (wykonywał czynności na odkrywce w kopalni węgla kamiennego przy

bieżącej konserwacji agregatów i urządzeń wydobywczych jako kierowca – operator samochodowego sprzętu technicznego), gdyż tego rodzaju formuła sprowadza się do oceny treści zgromadzonego materiału dowodowego, którego części składowe poddają się samodzielnej wykładni w drodze stosowania prawa. Nie zachodzą tu wątpliwości terminologiczne co do miejsca pracy (na odkrywce) jak też w obrębie obsługiwanych urządzeń (czy one spełniają cechy określone w załączniku nr 2, poz. 6 rozporządzenia z 1994 r.), które z racji specjalistycznej terminologii mogły wywołać wątpliwości przed wydaniem werdyktu w sprawie. Nie negując *a priori* możliwości przeprowadzenia takiego dowodu, gdy dojdzie do konfliktu na tle pojęć natury technicznej, związanej z funkcjonowaniem poszczególnych działów gospodarki, to jednak dana opcja nie ma charakteru uniwersalnego w tym znaczeniu, że każdorazowo obliguje sąd do dopuszczenia przedmiotowego dowodu, który miałby *de facto* zwolnić go z obowiązku wykładni prawa. Z tej racji nie tylko względy formalne (brak przeszkód do złożenia wniosku o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego przed Sądem pierwszej instancji), lecz także należyte wyjaśnienie sprawy, zwałniało Sąd Apelacyjny z prowadzenia postępowania dowodowego. *Per saldo* dostrzega to sam skarżący, skoro w dalszej części skargi kasacyjnej przedstawia propozycję wykładni prawa materialnego, która przecież może być dokonana w odniesieniu do prawidłowo ustalonego stanu faktycznego. Finalnie zarzut prawa procesowego okazał się nieuzasadniony.

Przechodząc do oceny naruszenia przepisów prawa materialnego, należy pamiętać, że przepisy prawa ubezpieczeń społecznych powinny być wykładane ściśle (por. uchwałę składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 11 grudnia 2008 r., I UZP 6/08, OSNP 2009 nr 9-10, poz. 120 oraz wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 9 listopada 1999 r., II UKN 187/99, OSNAPiUS 2001 nr 4, poz. 121; z dnia 16 sierpnia 2005 r., I UK 378/04, OSNP 2006 nr 13-14, poz. 218; z dnia 25 czerwca 2008 r., II UK 315/07, LEX nr 496396), co oznacza w zasadzie prymat dyrektyw wykładni językowej w odniesieniu do pozostałych metod wykładni, w tym wykładni systemowej i wykładni historycznej lub celowościowej. Dodatkowo Sąd Najwyższy wielokrotnie wskazywał, że zasady nabywania prawa do emerytur górniczych odbiegają od zasad obowiązujących powszechnie, co wynika z charakteru pracy

górnictwej, angażującej we wzmożonym stopniu siły fizyczne i psychiczne zatrudnionych.

W sprawie kontrowersje budzi problem, czy odwołujący się wykonywał prace w górnictwie. Z faktu zatrudnienia w kopalni węgla brunatnego w grę wchodzi – co słusznie podkreślił Sąd Apelacyjny – sposób wykładni art. 50c ust. 1 pkt 4 ustawy emerytalnej. Dana norma swym zakresem obejmuje zatrudnienie na odkrywce, szeregując poszczególne prace w czterech grupach. Pierwsza z nich obejmuje pracowników zatrudnionych przy ręcznym lub zmechanizowanym urabianiu, ładowaniu oraz przewozie nadkładu i złoża, druga wytycza prace przy pomiarach w zakresie miernictwa górnictwa, trzecia dotyczy bieżącej konserwacji agregatów i urządzeń wydobywczych oraz ostatnia jest związana z pracą w kopalniach otworowych siarki oraz w przedsiębiorstwach i innych podmiotach wykonujących roboty górnicze dla kopalń siarki i węgla brunatnego, na stanowiskach określonych w drodze rozporządzenia przez ministra właściwego do spraw zabezpieczenia społecznego, w porozumieniu z ministrem właściwym do spraw gospodarki i ministrem właściwym do spraw gospodarki złożami kopalin.

Z tego właśnie względu, ustalając ogólne zasady nabywania prawa do górniczej emerytury, ustawodawca uznał za pracę górnictwem na odkrywce w kopalniach siarki i węgla brunatnego tylko zatrudnienie łączące się z wykonywaniem czynności o określonym charakterze. Jest to w pełni uzasadnione, jeśli się uwzględni, że charakter zatrudnienia na odkrywce - z uwagi na warunki jego wykonywania i stopień bezpieczeństwa, wpływające na obciążenie fizyczne i psychiczne - nie może równać się z charakterem zatrudnienia pod ziemią (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 29 listopada 2017 r., I UK 181/17, LEX nr 2433083).

Przytoczne stanowiska dostatecznie niweczą argument skarżącego odnośnie do konieczności funkcjonalnej i temporalnej wykładni prawa, bowiem nie wszystkie czynności pracowników zatrudnionych w kopalni węgla brunatnego mogą być kwalifikowane jako praca górnictwem, nawet wówczas, gdy są wykonywane na odkrywce. Dodatkowo należy zauważyć, że rozporządzenie z 1994 r. zostało wydane na podstawie delegacji z art. 5 ust. 5 i art. 6 ust. 3 ustawy z dnia 1 lutego 1983 r. o zaopatrzeniu emerytalnym górników i ich rodzin (Dz.U. Nr 5, poz. 32

ze zm.), uprawniającej Ministra Pracy i Polityki Socjalnej do określenia stanowisk pracy, między innymi w kopalniach węgla brunatnego, na których zatrudnienie uważa się za pracę górniczą uprawniającą do emerytury górniczej. Rozporządzenie to zachowało moc na podstawie art. 194 ustawy emerytalnej wyłącznie w zakresie, w jakim jego przepisy nie są sprzeczne z przepisami tej ustawy. Oznacza to, że § 2 rozporządzenia - w zakresie, w jakim uznaje za pracę górniczą w kopalniach węgla brunatnego okresy zatrudnienia na stanowiskach wymienionych w wykazie stanowiącym załącznik nr 2 do rozporządzenia - utracił moc (tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 24 stycznia 2018 r., I UK 528/16, LEX nr 2449305). Zatem o uznaniu pracy za pracę górniczą w rozumieniu art. 50c ust. 1 pkt 4 ustawy emerytalnej nie może decydować ani rozporządzenie wykonawcze, ani tym bardziej wewnętrzne zarządzenie pracodawcy lub protokół komisji weryfikacyjnej kwalifikujący określone zatrudnienie jako pracę górniczą i wystawione na jego podstawie świadectwo wykonywania takiej pracy, ale rodzaj faktycznie wykonywanej pracy odpowiadający wymaganiom ustawowym. Wymienione akty i dokumenty nie mogą bowiem przyznawać ubezpieczonym większych uprawnień niż uczynił to ustawodawca (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 28 kwietnia 2010 r., I UK 337/10, LEX nr 601991; z dnia 28 kwietnia 2010 r., I UK 339/09, LEX nr 607444).

Punktem wyjścia do dalszych rozważań jest zakres faktycznych obowiązków odwołującego się, jaki został ustalony przez sądy powszechne. Z przedmiotowych ustaleń, które wiążą Sąd Najwyższy, wynika, że praca odwołującego się składała się z kilku czynności. Po pierwsze, był kierowcą samochodu ciężarowego, którym dojeżdżał do wyrobiska. Po wtóre, z racji zamontowania na nim podnośnika, podnosił nim w górę pracowników (mechaników) oraz części sprzętu i narzędzia, co pozwalało na remont maszyn podstawowych.

Wymieniony opis zadań skarżący kwalifikuje do prac określanych przez rozporządzenie jako zatrudnienie „przy bieżącej konserwacji agregatów i urządzeń wydobywczych”. Tak ukształtowana fraza ma charakter otwarty, gdyż nie wymienia konkretnych stanowisk pracy, lecz posługuje się opisowym elementem, a jej prawidłowe odkodowanie staje się możliwe dopiero po wyjaśnieniu roli przyimka „przy”, któremu można przypisać konstrukcje oznaczające: miejsce w pobliżu czegoś, kogoś albo okoliczności zdarzenia (zob. J. Miodek: Słownik Ojczyzny

Polszczyzny, Europa 2005 s. 568). W dotychczasowym orzecznictwie Sądu Najwyższego (zob. wyrok Sądu Najwyższego z 9 lutego 2017 r., III UK 71/16, LEX nr 2238702) podjęto już wysiłek wykładni tego pojęcia, zwłaszcza w aspekcie takiej samej funkcji i znaczenia przyimka „przy” w regulacjach z wykazu A rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 7 lutego 1983 r. w sprawie wieku emerytalnego pracowników zatrudnionych w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze (Dz.U. z 1983 r., Nr 8, poz. 43), wymieniających prace w szczególnych warunkach („przy spawaniu” – dział XIV, poz. 12 albo „przy uboju zwierząt” – dział X, poz. 8). Zwrócono uwagę, że nie chodzi tylko o czynność główną (czyli spawanie, ubój), gdyż znaczenie mają także czynności funkcjonalnie powiązane i konieczne do wykonania czynności głównej. W przeciwnym razie regulacje wykazu A byłyby w istocie bezprzedmiotowe, bo pracą w szczególnych warunkach byłoby samo wkładanie i wyjmowanie pieczywa z pieca (samo spawanie, sam ubój). Znaczenie przyimka „przy” znajduje także odbicie w wyroku Sądu Najwyższego z 15 marca 2017 r., I UK 120/16 (LEX nr 2284202) dotyczącym prac „przy wypieku pieczywa”, które należy rozumieć w ten sposób, że jego zakresem objęte są zarówno czynności przygotowawcze do wypieku (pobranie mąki, jej ważenie, wyrabianie i formowanie ciasta, jak i czynności podejmowane na etapie wypieku pieczywa w piecu, a więc wkładanie uformowanego ciasta do pieca, pieczenie i wyjmowanie pieczywa z pieca).

Nie można jednak w sprawie zakończyć procesu, na podstawie powyżej przyjętych znaczeń, gdyż bliższa ocena poszczególnych prac ujawnia odmienne komponenty, które mają decydujący charakter. W przypadku prac spawalniczych chodzi o prace tej samej osoby, która przed spawaniem wykonuje szereg czynności przygotowawczych, które w ciągu technologicznym są niezbędne do wykonania. W ten sposób unika się sytuacji, w której jedno stanowisko pracy objęte jest czynnościami wymienionymi w rozporządzeniu i zadaniami tam niewymienionymi. Z kolei w przypadku prac związanych z wypiekiem pieczywa chodzi o horyzontalne przebywanie pracowników w określonym środowisku, w którym sam proces główny jest rozłożony w czasie, a na niego składa się kilka samodzielnych czynności.

Tymczasem w analizowanym przypadku sytuacja wygląda odmiennie. Wiadomo jest, że nie każda praca może być uznana za pracę górniczą.

W przypadku pracy „przy bieżącej konserwacji agregatów i urządzeń wydobywczych” chodzi o ekspozycję czynności związanych z konserwacją urządzenia wydobywczego, agregatu (okoliczności zdarzenia), a nie sam fakt pobytu obok miejsca, w którym dokonuje się konserwacja (okolicznik miejsca). O takim znaczeniu interpretowanej frazy przesądza fakt, że chodzi o bieżącą konserwację urządzeń, a nie jakąkolwiek konserwację. Ta zaś odbywa się w miejscu pracy urządzenia (odkrywka) w wymuszonej pozycji, na wysokości, bez wyłączenia urządzenia z całego systemu, ciągu technologicznego (potocznie konserwacja urządzenia na miejscu, bez transportu). Zatem suma tych elementów decyduje o uciążliwości pracy, o jakiej jest mowa w art. 50c ust. 1 pkt 4 ustawy emerytalnej. *Ergo*, pracami konserwacyjnymi są objęte tylko te, które w rzeczy samej polegają na czynnościach zmierzających do utrzymania urządzeń wydobywczych i agregatów w dobrym stanie, zapobiegając tym samym przed ich zniszczeniem, uszkodzeniem. Jednocześnie zwrot „przy konserwacji” usuwa na drugi plan faktyczne czynności poszczególnych konserwatorów, bez wnikania w mechanizm ich pracy, podział zadań i zakres wykonanych prac.

W ten sposób dekodowany termin pozostaje zbieżny z wypracowaną w orzecznictwie wąską interpretacją pojęcia „przy bieżącej konserwacji agregatów i urządzeń wydobywczych”. I tak do pracy górniczej nie zakwalifikowano pracy operatora ciągnika rolniczego na odkrywce, przy pomocy którego wykonuje się prace pomocnicze przy naprawach, konserwacji urządzeń, a co za tym idzie - pracę przy obsłudze agregatów prądotwórczych, smarowniczych i sprężarkowych, wykorzystywanych przez brygady elektryków i mechaników do prac polegających na konserwacji urządzeń wydobywczych i transportujących nadkład i złoża na odkrywce (zob. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 16 października 2018 r., I UK 412/17, LEX nr 2562152). Również prace przy naprawie koparek jednonaczyniowych i spycharek, które nie są maszynami wydobywczymi w kopalni węgla brunatnego, ale maszynami pomocniczymi, nie prowadzą do ziszczenia się przesłanki pracy górniczej (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 28 kwietnia 2010 r., I UK 339/09, LEX nr 607444; z dnia 5 maja 2011 r., I UK 395/10, LEX nr 863951; z dnia 23 października 2013 r., I UK 128/13, LEX nr 1455718;

z dnia 16 stycznia 2014 r., I UK 307/13, czy z dnia 29 listopada 2017 r., I UK 181/17, LEX nr 2433083).

W powołanych orzeczeniach stwierdza się, że do okresów pracy górniczej podlegają uwzględnieniu tylko prace polegające na konserwacji maszyn wydobywczych w układzie KTZ (koparka wielonaczyniowa - przenośnik taśmowy - zwałowarka), które jako całość stanowią zestaw urządzeń służących do wydobywania kopaliny (nakładu i węgla) w górniczym procesie technologicznym, na który składają się urabianie, transport lub składowanie węgla brunatnego. W konsekwencji sprzęt pomocniczy nie podlega zaliczeniu do sprzętu wydobywczego w kopalni węgla brunatnego. Przeciwny wniosek nie wynika z wyroku Sądu Najwyższego z dnia 23 października 2013 r., I UK 128/13 (LEX nr 1455718), gdyż dane rozstrzygnięcie koncentrowało się na wyjaśnieniu, że do pracy górniczej można zakwalifikować wymienione w nim rodzaje prac, pod warunkiem wykonywania ich stale i w pełnym wymiarze czasu pracy. Także przewóz pracowników i ewentualnie sprzętu nie stanowi pracy górniczej w rozumieniu art. 50c ust. 1 pkt 4 ustawy emerytalnej, nawet gdy praca odbywała się na odkrywce w kopalni węgla brunatnego (zob. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 12 maja 2010 r., I UK 30/10, LEX nr 590314; z dnia 28 kwietnia 2010 r., I UK 337/09, LEX nr 601991).

Skarżący nie urabiał ręcznie lub mechanicznie nadkładu i złoża, nie ładował i nie przewoził nadkładu i złoża, nie dokonywał pomiarów w zakresie miernictwa górniczego oraz nie zajmował się bieżącą konserwacją agregatów i urządzeń wydobywczych (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 maja 2011 r., I UK 382/10, LEX nr 863949).

Sumując, decydującego znaczenia nie można przypisać nazwie stanowiska, jeżeli nie wiąże się z nim rzeczywiste wykonywanie pracy górniczej, czyli tej określonej w ustawie. Przepis wykonawczy rozporządzenia nie definiuje pracy górniczej i dlatego jego wykładnia nie może zmieniać ani rozszerzać ustawowej definicji pracy górniczej. W konsekwencji zaprezentowana w skardze metoda wykładni prawa odrywa się do wykładni językowej i przenosi spór w strefę celu i funkcji, a w tej mierze wypowiadał się już Sąd Najwyższy. Wówczas przyjęto, że nie każda praca, która funkcjonalnie łączy się z eksploatacją odkrywki w kopalni węgla

brunatnego jest pracą górniczą w rozumieniu ustawy emerytalnej. O rozumieniu pracy górniczej decyduje ustawa, zaś analizy i kwalifikacji takiej pracy nie można rozpoczynać i prowadzić przyjmując za nadrzędny przepis wykonawczy do ustawy, czyli zapis z pkt 6 załącznika nr 2 do rozporządzenia z 1994 r. (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 28 kwietnia 2010 r., I UK 337/09, LEX nr 601991).

Mając powyższe na względzie, Sąd Najwyższy orzekł w myśl art. 398¹⁴ k.p.c.